

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Lipińska
Sędziowie:	SSA Sławomir Jurkowicz (spr.) SSO del. Magdalena Cichocka
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. N.**

przeciwko (...) **S.A. (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 27 marca 2013 r. sygn. akt I C 826/11

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej (...) w W., na rzecz powoda M. N. kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami do dnia 15.04.2011 r., oddalając dalej idące powództwo, a także zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.959,24 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące istotne ustalenia faktyczne:

W dniu 12 lutego 2010 r. powód uczestniczył w wypadku samochodowym, podróżując jako pasażer samochodu prowadzonego przez jego kierownika. Sprawca wypadku był ubezpieczony przez stronę pozwaną od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody w związku z ruchem pojazdów mechanicznych.

Powód po wypadku był przytomny. Pamięta długie oczekiwanie na karetkę. Martwił się, czy pogotowie zdąży przyjechać na czas. Próbował wyjść z samochodu, ale przewrócił się. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony karetką do szpitala w B., gdzie przebywał do dnia 22 lutego 2010 r. Rozpoznano u niego uraz wielomiejscowy, stłuczenie brzucha, krwiaki krezki, złamanie niestabilne kręgosłupa lędźwiowego L2/L3, guz okolicy

podstawy czaszki po stronie lewej oraz podejrzenie przyzwojaka. W związku ze złamanym kompresyjnie trzonem L2 kręgosłupa, nastąpiło obniżenie wysokości i oderwanie obu wyrostków poprzecznych z ich bocznym i ku przodowi przemieszczeniem. Stwierdzono złamanie wyrostków poprzecznych L1 i L3 po stronie prawej, przy czym wyrostek poprzeczny L1 został rozwarstwiony z przemieszczeniem odłamów, po stronie lewej wyrostek poprzeczny pękł na granicy z trzonem L3 na obwodzie (łącznie cztery wyrostki). Stwierdzono także uszkodzenie łuków tylnych z rozerwaniem więzadła międzykolcowego o cechach niestabilnego złamania i uszkodzeniem trzech kolumn.

W szpitalu w B. powód przeszedł operację z powodu uszkodzenia kręzki i jelita cienkiego.

W wyniku doznanego urazu głowy powód cierpiał na silne bóle głowy w okolicach czołowo-skroniowych, stwierdzono objawy oponowe.

W czasie pobytu w szpitalu w B. powód skarżył się na ból kręgosłupa i brzucha. Podjęta próba pionizacji nie powiodła się. Powód dostawał zastrzyki przeciwbólowe. W czasie pobytu w tym szpitalu powód był przewożony na badania do L.. Podróż karetką potęgowała ból. Odczuwał też silny ból głowy. Podejrzewano u niego przyzwojaka, ale diagnoza ta nie potwierdziła się. Powód zdawał sobie sprawę z braku jednoznacznej diagnozy lekarskiej co do urazów kręgosłupa. Ze względu na przebieg leczenia w szpitalu w B. powód był w złym stanie psychicznym, załamał się. Lekarze chcieli wypisać go do domu, a dopiero po interwencji żony przeniesiono powoda do innego szpitala.

Następnie powód został przewieziony do Kliniki (...) we W., gdzie przebywał do dnia 8 marca 2010r.. W dniu 1 marca 2010 r. przeszedł przezskórną stabilizację transpedikularną L1-L3.

W trakcie pobytu w obu szpitalach stwierdzano u powoda drętwienie przedniej i bocznej okolicy ud. Ponadto, doszło u powoda do zatrzymania moczu i był cewnikowany. W dalszym ciągu powód skarżył się na silny ból, który odczuwał szczególnie mocno po operacji kręgosłupa.

W dniu 17 marca 2010 r. powód został przyjęty do Okręgowego Szpitala Kolejowego - Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej z powodu silnych dolegliwości brzucha i wymiotów. Po zastosowanym leczeniu dolegliwości ustąpiły. W wykonanych badaniach obrazowych nie stwierdzono zmian wymagających interwencji chirurgicznej.

Po wyjściu ze szpitala kolejowego powód stosował zaleconą dietę. Do dzisiaj nie może jeść wszystkich posiłków, na przykład jabłek, czy smażonych potraw.

W dniu 30 kwietnia 2010 r. powód został skierowany na rehabilitację w Ośrodku Medycznym (...). S.A. Badania kontrolne, którym poddawany był powód, w dalszym ciągu wykazywały znaczne ograniczenie ruchomości kręgosłupa L-S, zniesienie lordozy lędźwiowej, wzmożone napięcie mięśniowe, niedoczulicę uda, odprostowanie lordozy L.

W dniach od 19 lipca 2010 r. do 11 sierpnia 2010 r. powód przebywał w Ośrodku Rehabilitacyjnym (...) S.A. Zarówno w dniu przyjęcia na rehabilitację, jak i w dniu wypisu, u powoda występowała bolesność kręgosłupa lędźwiowego oraz bólowe ograniczenia ruchomości kręgosłupa z promieniowaniem bólu do kończyny dolnej, zaburzenia czucia skórznego uda prawego. W momencie wypisywania z rehabilitacji dolegliwości bólowe powoda uległy nasileniu. Po rehabilitacji powód czuł się gorzej. Zalecono dalsze leczenie i rehabilitację.

Dolegliwości powoda nie ustąpiły do dnia dzisiejszego. Powód w dalszym ciągu jest rehabilitowany i przyjmuje leki przeciwbólowe. Ponadto, stwierdzono u powoda nadciśnienie.

W chwili wypadku powód miał 30 lat. Mieszkał razem z żoną w mieszkaniu, jakie kupili na kredyt. Przez okres 5 lat przed wypadkiem pracował jako cukrownik w wyuczonym zawodzie inżyniera cukiernictwa. Lubił swoją pracę, dzięki której miał również możliwość korzystania z prywatnej opieki medycznej w (...) oraz darmowych usług sportowych i rekreacyjnych w ramach systemu „Multisport”.

Powód był osobą aktywną życiowo, uprawiał sporty. Dużą wagę przywiązywał do swojego wyglądu.

Po wypadku żona powoda opiekowała się nim w szpitalu. Przeżywał on, że w zaistniałej sytuacji również ona cierpiała i musiała oderwać się od codziennego życia.

Powód przeżywa to, że nie może odzyskać pełnej sprawności. Nie może pomagać żonie w czynnościach domowych, zakupach, pracach w ogrodzie. Problemy sprawia mu też dłuższa jazda samochodem. Pozostałe na jego ciele blizny pooperacyjne (na brzuchu i na plecach) wywołują u niego uczucie mniejszej atrakcyjności oraz wstydu i zdenerwowania, na przykład podczas przebywania na basenie. Czuje się niepełnowartościowym człowiekiem, mężem i mężczyzną. Powód odczuwa negatywnie to, że nie może już jeść wszystkich potraw, które lubił.

Po wypadku powód stał się osobą rozdrażnioną, rozgoryczoną. Zdarza się, że jest smutny i załamany, choć stara się tego nie okazywać. Powód negatywnie odczuwał również relacje w pracy z przełożonym, który był sprawcą wypadku. Na skutek decyzji członka zarządu spółki, w której powód był zatrudniony, został przeniesiony do pracy w Niemczech. Wyjazd za granicę był przez niego odebrany jako degradacja. Z tego względu, żona powoda przerwała pracę w kraju, żeby dołączyć do męża.

Aktualnie u powoda rozpoznaje się stan po złamaniu niestabilnym kręgu L2, stan po leczeniu operacyjnym (stabilizacji podskórnej transpedikolarnej L1-L3), stan po złamaniu wyrostków poprzecznych kręgów L1, L3 obustronnym, stan po stłuczeniu brzucha z krwiakiem krezki, stan po laparotomii zwiadowczej i drenażu jamy otrzewnej.

W związku z wypadkiem pozostają dolegliwości bólowe lędźwiowego odcinka kręgosłupa i ograniczenie jego ruchomości. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu wynosi łącznie 30%.

Na skutek wypadku powód odczuwa subiektywne dolegliwości bólowe w okolicy prawego biodra, które można uznać za bóle korzeniowe. W związku z wypadkiem pozostaje również niedoczulica przednio-przyśrodkowa powierzchni bliższej części uda prawego.

Pod względem neurologicznym obrażenia, jakich powód doznał na skutek wypadku, spowodowały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%.

Dolegliwości bólowe w zakresie jamy brzusznej i okresowe biegunki wymagające stosowania diety nie są dolegliwościami o niedużym nasileniu i nie spowodowały obniżenia stopnia odżywiania. Pozostają one jednak w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu powód uległ w dniu 12 lutego 2010r. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi w związku z tym 10%.

Blizny skórne tułowia (brzucha i okolicy lędźwiowej) nie powodują zaburzenia funkcji narządów skutkujących uszczerbkiem na zdrowiu. Podejrzenie guza czaszki (wykluczone w kolejnych badaniach) również nie miało związku z wypadkiem.

Aktualny stan powoda jest dobry, złamania kręgosłupa zostały wygojone. Istniejące ograniczenie ruchomości lędźwiowego odcinka kręgosłupa powoduje umiarkowane ograniczenie wydolności statycznej i dynamicznej kręgosłupa. Nie powoduje to istotnego ograniczenia funkcji życia codziennego, możliwości zatrudnienia, ani nie wymaga przewlekłego leczenia.

W przyszłości mogą u powoda wystąpić przedwczesne zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa jako następstwa przebytego złamania. Przebyta laparotomia z powodu pourazowego krwiaka krezki doprowadziła do powstania zrostów otrzewnowych, które mogą w przyszłości być przyczyną zaburzeń drożności jelit.

Powód zgłosił stronie pozwanej szkodę osobową z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego sprawcy wypadku. W dniu 1 listopada 2010 r. ubezpieczyciel potwierdził przyjęcie zgłoszenia, a następnie w dniu 24 listopada 2010 r. powód został poinformowany o wypłacie bezspornej kwoty w wysokości 2.000 zł. W przeprowadzonym postępowaniu ubezpieczyciel przyjął długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynikający z urazu wielomiejscowego doznanego na skutek wypadku, obejmujący 25% uszczerbku na skutek niestabilnego

złamania trzonu L1 i wyrostków poprzecznych L1 i L3 oraz 10 % uszczerbku na skutek krwiaka krezki jelita grubego. W piśmie z dnia 8 grudnia 2010 r. powód został poinformowany o przyznaniu mu przez ubezpieczyciela zadośćuczynienia w wysokości 44.000 zł.

W dniu 1 kwietnia 2011 r. pełnomocnik powoda wysłał do strony pozwanej listem poleconym wezwanie do zapłaty na rzecz powoda kwoty 180.000 zł zadośćuczynienia w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty w dniu 6 kwietnia 2011 r.

Pozwana odmówiła powodowi dalszej wypłaty zadośćuczynienia, twierdząc, że wypłacona mu kwota 44.000 zł jest adekwatna do doznanej krzywdy.

W oparciu o tak ustalone okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd I instancji rozstrzygając o spornym roszczeniu dotyczącym żądania zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda na gruncie przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. uznał je za uzasadnione co do zasady.

Natomiast oceniając wysokość owego roszczenia uznał, że łącznie kwota w wysokości 124.000 zł, w tym wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 44.000 zł, stanowi sumę odpowiednią, stanowiącą zadośćuczynienie obejmujące całość krzywdy, jakiej doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 12.02.2010 r. i która znajdowała uzasadnienie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się na opiniach biegłych sądowych z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej, neurologii i chirurgii sporządzonych w sprawie, dokumentacji medycznej oraz zeznaniach świadków i samego powoda.

Ustalając rozmiar krzywdy doznanej przez niego w wyniku wypadku oraz określając wysokość „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na względzie zwłaszcza rozmiar skutków dla zdrowia powoda, jakie wywołało zdarzenie, długotrwałość i ilość pobytu w szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych, bolesność doznanych urazów i przebytych zabiegów. W tym zakresie uwzględnił 45 % uszczerbek na zdrowiu powoda wywołany przedmiotowym zdarzeniem a obejmujący dolegliwości bólowe lędźwiowego odcinka kręgosłupa i ograniczenie jego ruchomości (30%), subiektywne dolegliwości bólowe w okolicy prawego biodra, które można uznać za bóle korzeniowe, niedoczulicę przednio-przyśrodkową powierzchni bliższej części uda prawego (5%) i dolegliwości bólowe w zakresie jamy brzusznej i okresowe biegunki wymagające stosowania diety (10%). Uwzględnił również cierpienia psychiczne powoda wynikające z faktu, że w chwili wypadku miał zaledwie 30 lat i wspólnie z żoną zaczęli dopiero układać sobie życie. Powód bardzo silnie przeżył wypadek, a zwłaszcza to, że przez pewien okres był uzależniony od pomocy i opieki ze strony żony. W dalszym ciągu przeżywa on, że nie może pomagać żonie w nawet najprostszych czynnościach, jak chociażby przynoszenie zakupów. W konsekwencji psychiczne i emocjonalne postrzeganie przez powoda relacji rodzinnych doznało zatem, zdaniem tego Sądu, niewątpliwie uszczerbku.

Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę, że na skutek wypadku powód ma ograniczoną możliwość realizowania dotychczasowych pasji, zarówno zawodowych, jak i rekreacyjnych. Nie bez pozostawał również fakt, iż sprawcą wypadku był przełożony powoda, co skutkowało trudną atmosferą w pracy i wpłynęło na subiektywnie postrzegane przez powoda pogorszenie relacji służbowych. Jakkolwiek nie zostało wykazane, że właśnie z tej przyczyny powód został oddelegowany do pracy za granicą, to wpłynęło to negatywnie na stan odczuć powoda, a to z kolei determinuje krzywdę związaną z wypadkiem. Zdaniem tego Sądu na rozmiar jego krzywdy wpływało również to, że w następstwie urazu powód ma blizny pooperacyjne wywołujące u niego dyskomfort, chociażby w czasie pobytu na basenie. W sposób szczególnie dotkliwy jest to odczuwane przez powoda, który przed wypadkiem dbał o swój wygląd i dużą wagę przykładał do wizerunku. Wskazano przy tym, że powód nie może zresztą czerpać już pełnej przyjemności z pływania, które obecnie bardziej kojarzy mu się z przykrą rehabilitacją, aniżeli z rekreacją. Wszystkie te okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego nieuchronnie wpływają na postrzeganie przez powoda atrakcyjności i poczucie własnej wartości.

Sąd Okręgowy uwzględnił wreszcie także perspektywy zdrowotne powoda, które zostały ustalone na podstawie dowodu z opinii biegłych. Wynika z nich, że aktualny stan zdrowia powoda jest relatywnie dobry, a złamania kręgosłupa zostały wygojone. Istniejące na skutek tych złamań ograniczenie ruchomości lędźwiowego odcinka

kregoslupa powoduje jedynie umiarkowane ograniczenie wydolności statycznej i dynamicznej kregoslupa, nie powodując tym samym istotnego ograniczenia funkcji życia codziennego, możliwości zatrudnienia, ani nie wymaga leczenia. Powód wrócił zresztą do pracy, a wraz z czasem, jaki upłynął od wypadku, jego życie staje się coraz bardziej normalne. Jednakże w przyszłości mogą u powoda wystąpić przedwczesne zmiany zwyrodnieniowe kregoslupa, jako następstwo przebytego złamania. Nie bez znaczenia pozostawało również subiektywne odczuwanie przez powoda istniejących jednak, powyżej wskazanych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Ponadto, przeprowadzony zabieg z powodu pourazowego krwiaka krezki doprowadził do powstania zrostów otrzewnowych, które w przyszłości mogą być przyczyną zaburzeń drożności jelit. Zresztą, z zeznań powoda i dokumentacji medycznej wynika, że już teraz powód musi przestrzegać diety.

Jednocześnie Sąd ten wskazał, iż pozwana wypłacając tytułem zadośćuczynienia kwotę 44.000 zł uwzględniała jedynie 35% uszczerbek na zdrowiu powoda i nie podała żadnych innych argumentów odnoszących się indywidualnie do jego osoby, poprzestając na wskazaniu abstrakcyjnych kryteriów, jakie wynikają z orzecznictwa sądowego. Nadto ustalając wysokość uszczerbku na zdrowiu powoda, pozwana ograniczyła się jedynie do konsultacji medycznych na podstawie dokumentacji złożonej przez poszkodowanego po zgłoszeniu szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło twierdzeń powoda, że rozmiar doznanej krzywdy uzasadnia żądanie zapłaty na jego rzecz dalszej kwoty 140.000 zł z tytułu zadośćuczynienia.

Uwzględniając zatem powyższe okoliczności Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia zasądził na rzecz powoda dodatkową kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15.04.2011 r., które uwzględnił w oparciu o treść art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W konsekwencji Sąd I instancji oddalił dalej idące żądanie i rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony postępowania.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie kwoty 25.000 zł i wniósł o zmianę pkt II wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje wg norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przez przyjęcie, że kwota 80.000 zł wraz z kwotą wypłaconą przez pozwaną dobrowolnie, stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną przez powoda.

Ponadto powód zaskarżył wyrok w części dotyczącej wynagrodzenia pełnomocnika i nieuwzględnienia wniosku o przyznanie tego wynagrodzenia w wysokości dwukrotności ustalonej przepisami prawa stawki minimalnej.

Strona pozwana w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w zakresie pkt I i III, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 24.000 zł oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że odpowiednia jest suma zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w łącznej kwocie 124.000 zł i w konsekwencji zasądzenie dalszej sumy świadczenia w wysokości 80.000 zł.

W odpowiedziach na apelacje strony wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:

Apelacje obu stron jako bezzasadne podlegały oddaleniu.

Na wstępie podkreślić należy, iż na obecnym etapie postępowania ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, pozostawały bezsporne i w żaden sposób nie były przez strony kwestionowane. Spór między stronami koncentrował się jedynie na prawidłowości zastosowania przepisu art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., w kontekście oceny adekwatności wysokości zadośćuczynienia do krzywdy, jakiej powód doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 12.02.2010 r. W postępowaniu apelacyjnym spór stron miał zatem wyłącznie charakter prawny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennemu przekonaniu obu stron, Sąd Okręgowy rozstrzygając przedmiotowy spór i oceniając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia za doznane krzywdy całkowicie prawidłowo zastosował przepis art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. i dokonał jego pełnej i kompleksowej wykładni. Niewątpliwie bowiem, co wynika z bardzo obszernych rozważań zawartych w uzasadnieniu skarżonego wyroku, Sąd I instancji dokonując oceny rozmiaru krzywdy powoda i ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia uwzględnił zarówno wypracowane w orzecznictwie kryteria służące określaniu sumy odpowiedniej, a także w sposób szczegółowy i indywidualny podszedł do analizy wszelkich aspektów przedmiotowej sprawy.

W realiach analizowanej sprawy Sąd Okręgowy przy określeniu owej kwoty pieniężnej jako adekwatnej do krzywdy powoda prawidłowo uwzględnił nie tylko zakres i charakter jego obrażeń fizycznych, długość pobytu w szpitalu, dolegliwość zabiegów, jakim był poddawany, aktualny stan zdrowia i prognozy na przyszłość, ale także wziął pod uwagę szereg innych czynników, takich jak konieczność zmian w trybie życia, stosowania diety, a także cierpienia psychiczne związane m.in. z uzależnieniem od małżonki i wpływu wypadku powoda również na życie najbliższej rodziny, subiektywne odczucia powoda związane z bliźniami pooperacyjnymi, czy też problemy jakie pojawiły się w relacji z przełożonym w pracy. Sąd I Instancji oceniał również, czy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego są podstawy by przypisać związek między wypadkiem a zdiagnozowanym u powoda nadciśnieniem, czy też problemami z planowanym powiększeniem rodziny, dochodząc do trafnego wniosku, że brak jest możliwości powiązania tych okoliczności z wypadkiem.

Wbrew zatem zarzutom powoda z całą pewnością Sąd I instancji uwzględnił również w należyтым stopniu okoliczność, że w przyszłości stan zdrowia powoda może ulec pogorszeniu poprzez pojawienie się wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych, a także możliwe w przyszłości problemy związane z zaburzeniami drożności jelit. Niewątpliwie jednak sygnalizowana przez biegłych możliwość wystąpienia tych zmian jest jedynie hipotetyczna, stąd też nie mogła wpłynąć na znaczące podwyższenie kwoty zadośćuczynienia. Trafnie uznał przy tym, że z uwagi na wypadek, powód w wielu sytuacjach wymaga pomocy małżonki, potrzebuje wsparcia psychicznego. Prawidłowe wnioski z przeprowadzonych przez biegłego badań, wskazują jednak, że brak jest podstaw do uznania powoda za osobę na zawsze uzależnioną od pomocy małżonki. Wprawdzie zdarzają się sytuacje, w których potrzebuje on pomocy żony, nie mniej jednak świadczenie sobie wzajemnej pomocy i wsparcia jest naturalne w rodzinie, zasadą jest że małżonkowie świadczą sobie pomoc w różnych sytuacjach i z całą pewnością zdarzało się to również przed wypadkiem.

Podkreślić przy tym należy, że powód w chwili obecnej jest na tyle sprawny, że może wykonywać pracę zarobkową i normalnie funkcjonować. Natomiast odnosząc się do powoływanej w apelacji okoliczności, że z uwagi na trudną sytuację w relacji z przełożonym, powód zmuszony został do zmiany miejsca wykonywania pracy i wyjazd do Niemiec, to zauważyć trzeba, że wyjazd za granicę niewątpliwie stanowił decyzję powoda, gdyż jak sam wskazał on podczas jego przesłuchania, miał możliwość wyboru jako miejsca wykonywania pracy R.. Skoro powód wybrał wyjazd do Niemiec, to oznacza to że dobrowolnie zrezygnował z zamieszkiwania w Polsce. Faktem jest, że siła nabywczą zasądzonego zadośćuczynienia w aktualnym miejscu zamieszkania powoda, tj. w Niemczech jest niższa niż w Polsce, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego, wyrażone w apelacji żądanie uwzględnienie powództwa w dalszej kwocie 25.000 zł nie zmieniałoby zasadniczo możliwości ekonomicznych w uzyskaniu równowagi fizycznej i emocjonalnej. W konsekwencji tylko to kryterium, które może być stosowane wyłącznie pomocniczo i bardzo ostrożnie nie może mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia. Mało tego, co w istocie bezsporne powód w Niemczech osiąga dochody wyższe od tych, które otrzymywał w kraju, a więc jego sytuacja ekonomiczna nie uległa pogorszeniu, a wręcz przeciwnie poprawie.

Sąd Apelacyjny nie podziela również zarzutów przedstawionych przez stronę pozwaną, która wskazywała na naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zawyżonego zadośćuczynienia. Niewątpliwie urazy doznane przez powoda w wyniku wypadku, bardzo wysoki uszczerbek na zdrowiu (45%), długotrwałość i cierpienia związane z leczeniem powoda, uzasadniają zasądzenie dalszej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do dobrowolnie uznanej przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym. Okoliczność, że stan psychiczny powoda nie był objęty dokumentacją medyczną, nie oznacza automatycznie, że Sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia nie może brać pod uwagę również cierpienie powoda w sferze psychicznej. Wręcz przeciwnie okoliczności tego rodzaju uwzględniać musi.

Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że wypadek komunikacyjny zawsze wpływa na sferę psychiczną osoby pokrzywdzonej. Negatywne przeżycia i odczucia powoda, o których mówił on podczas przesłuchania, należy uznać za typowe emocje towarzyszące osobie, która zostaje nagle „wyrwana” z normalnego funkcjonowania, przymusowo unieruchomiona i zdana na opiekę innych osób. Również ograniczenie sprawności, konieczność reorganizacji życia z uwagi na ograniczoną sprawność, wiąże się z negatywnym wpływem na życie rodzinne, relacje z osobami najbliższymi. Konieczność korzystania z pomocy innych osób jest frustrująca dla osoby dotychczas niezależnej i powoduje duży dyskomfort.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I Instancji trafnie uwzględnił również konieczność zmiany diety przez powoda wynikającą z dolegliwości układu pokarmowego, wywołanych owym wypadkiem. Biorąc bowiem pod uwagę, że w trakcie leczenia po wypadku pojawiały się u powoda dolegliwości natury gastrycznej, w dokumentacji lekarskiej jest zapis o zaleceniu diety lekkostrawnej bez wskazania, że dotyczy to określonego czasu, zeznania powoda w tym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał za wiarygodne.

W świetle całokształtu powyższych rozważań, po analizie zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny uznał, że kwota określona przez

Sąd I instancji w realiach rozpoznawanej sprawy jest odpowiednią sumą należną powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota w połączeniu z kwotą wypłaconą przez zakład ubezpieczeń przed niniejszym postępowaniem kompensuje powodowi doznaną krzywdę i przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota ta również jest zbliżona do wysokości zadośćuczynień przyznawanych osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych o podobnych skutkach.

Z tych wszystkich względów Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił obie apelacje, uznając je za niezasadne.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny, dzieląc w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego, nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o zasądzenie wynagrodzenia w wysokości podwójnej stawki minimalnej. Proces niniejszy nie był szczególnie długotrwały, czy też skomplikowany tak pod względem prawnym, jak i faktycznym. Stąd też wystarczające jest orzeczenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przy zastosowaniu stawki minimalnej.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zawarte w pkt 2 sentencji, Sąd Apelacyjny wydał po myśli przepisu art. 100 k.p.c., uznając iż każda ze stron postępowania w takim samym zakresie wygrała i przegrała wniesione przez siebie apelacje.

bp